

Polska księżna w afrykańskim więzieniu

Katarzyna Radziwiłł (1858-1941) była polską księżną, z zamiłowania pisarką. W wieku lat 15 wyszła za mąż za księcia Wilhelma Radziwiłła i przeniosła się do Berlina. Spekuluje się, że była ona autorką książki o życiu Wilhelma II i berlińskiej śmietanki, wydanej w 1884 roku pod pseudonimem Paul Vasili.

Znane są jej pisarskie inklinacje, natomiast historia z *przekupieniem* chłopca pracującego na poczcie w jakimś zapomnianym afrykańskim miasteczku - już mniej.



Uważa się, że do *przekupienia* i fałszerstwa weksla doprowadziła ją nieszczęśliwa miłość do urodzonego w Anglii, południowo-afrykańskiego polityka - Cecila Rhodesa. Istniały plotki, że Katarzyna poprosiła go nawet, by się z nią ożenił, ten jednak odmówił. W rewanżu sfalszowała podpis na wekslu, przyznając sobie 2 tysiące funtów.

Cecil Rhodes tak się zdenerwował, że umieścił w działach z ogłoszeniami południowo-afrykańskich gazet wiadomość, że to nie jego podpis widnieje na wekslach. Sprawa trafiła do sądu, gdzie Katarzyna Radziwiłł nie przyznawała się do winy twierdząc, że

pieniądze przekazała niejkiej pani Schulz.

Proces toczył się przed Sądem Najwyższym w Cape Town. Za fałszerstwo i *przekupienie* pracownika poczty została ona skazana na dwa lata więzienia. Sam akt oskarżenia przeciw księżnej zawierał siedem zarzutów fałszerstwa i defraudacji, a także naruszenie ustawy telegraficznej.

27 marca 1902 roku, podczas pierwszej rozprawy, prokurator przedstawił dowody na to, że w sierpniu poprzedniego roku księżna otrzymała dwa telegramy wysłane z Cape Town do Kenilworth - Cape Colony, potwierdzając fałszywie, że został nadany przez B.A. Hawksley'a doradcę Brytyjskiego Oddziału South Africa Company. Polska księżna *przekupiła* pracującego w Kenilworth młodszego asystenta (junior clerk) kwotą 10 szylingów, który natychmiast zmienił miejsce nadania telegramu na Londyn. Następnie pokazała pismo firmie prawnej jako kablogram* od jej przedstawiciela Cecila Rhodesa.

W dniu rozprawy w dzienniku "New York Times" pojawił się artykuł pt. „Księżna Radziwiłł - przestępcą. Oczekuje na proces. Prawdopodobnie *przekupiła* telegrafistę”.

W dziennikach Sądu Najwyższego Przylądka Dobrej Nadziei z roku 1903, opublikowanych przez „Cape Times”, istnieje zapis jednej z rozpraw księżnej, podczas których poddano w

wątpliwość autentyczność podpisu
złożonego rzekomo przez Rhodes'a:

-Proszę podać swoje pełne imię i
nazwisko

-Cecil John Rhodes

-Jest Pan członkiem Królewskiej Rady
Przybocznej (Privy Council) i
pozwany w sprawie Louw przeciw
Panu i księżnej Radziwiłł?

-Tak

-Jest pan pozwany w sprawie, jako
wystawca weksla datowanego na 3
lipca 1901 roku na kwotę 2 tysięcy
funtów, który poświadcza:

„ 23 dnia września obiecuję wypłacić
Księżnej Katarzynie Radziwiłł, sumę 2
tysięcy funtów, za otrzymaniem
równowartości (for value received)*,
płatny na żądanie w Kenilworth . - C.J.
Rhodes”, czy tak ? Czy widniej tu
pana podpis, czy też nie?

-Nie, To jest fałszerstwo.

-Czy kiedykolwiek podpisał Pan weksel
wystawiony na nazwisko Księżnej?

-Nie

-Lub na rzecz kogokolwiek?

-Mogłem to zrobić lata temu.

-Czy może Pan przysiąc, że jest to
fałszerstwo?

-Przysięgam, że jest to fałszerstwo.

Podczas procesu polska księżna ciągle coś notowała, po czym darła swoje zapiski na kawałki i nerwowo stuknęła palcami o blat stołu. Jej obrońca zaprzeczył jakimkolwiek złym intencjom i skupił się na serii tajemniczych wydarzeń stojących za procesem. Próbował przekonać sędziów, że na działaniach księżnej nikt nie ucierpiał i że wyrok skazujący byłby równy „powieszeniu jej na najbliższym drzewie, jako, że wszystkie drzwi europejskich salonów będą w przyszłości dla niej zamknięte”.

Do czasu ogłoszenia wyroku Katarzyna Radziwiłł była zwolniona za kaucją, która wynosiła 2 i pół tysiąca dolarów.

Podczas mowy końcowej wygłoszonej w dniu ogłoszenia wyroku 30 kwietnia 1902 roku, Prokurator Generalny zwrócił się do ławy przysięgłych: „nic nie jest bardziej przerażającego niż samo zachowanie oskarżonej”. Prosił o oparcie werdyktu na faktach tak, by społeczeństwo mogło się w końcu pozbyć tej bezwzględnej i okrutnej kobiety.

Przewodniczący składu orzekającego przestrzegł z kolei ławę przysięgłych o niezwracanie uwagi na arystokratyczne pochodzenie oskarżonej, jej przodków i kierowanie się wyłącznie literą prawa.

Po krótkiej naradzie jury wróciło z werdyktem, w którym uznawali Katarzynę Radziwiłł za winną wszystkich zarzucanych jej czynów.

Przewodniczący składu sędziowskiego w podsumowaniu wyroku odniósł się do jej korzeni, wykształcenia i pozycji w społecznej. Przedstawił dwie ciemne strony jej przypadku - próba oskarżenia niewinnej pani Schultz i *przekupienie* chłopca zatrudnionego w urzędzie pocztowym, namawiając go do sfalszowania daty na kablogramie od B.A. Hawksleya (radcy Charterem South Africa Company). Mając na względzie wątłe zdrowie księżnej nie kazał jej dodatkowo na ciężką pracę, a jedynie na dwa lata odosobnienia w ośrodku resocjalizacyjnym (House of Correction) lub innym miejscu, które gubernator „miałby przyjemność wskazać”.

Skazana spuściła głowę i przyjęła wyrok spokojnie.

*ang. for value received - jest tradycyjnym zwrotem używanych na wekslach (bills of exchange), w którym wskazuje się na istnienie transakcji, gdzie trasant (wystawca weksła) otrzymał równowartość kwoty od trasata (osoby, na którą weksel jest wystawiony)

*kablogram - (ang. cablegram) telegram przesłany za pomocą kabla przeciągniętego po dnie morskim

Źródła: query.nytimes.com;
archive.org; *New York Times* 27
marca 1902